

Chciwość

Mniej siebie, więcej innych

Iż mimo licznych utrapień, które wystawiały ich na próbę, niezwykła radość i skrajne ubóstwo ich przerodziły się w nadzwyczajne bogactwo ich ofiarności – 2 Kor. 8:2.

Chciwość może być rozumiana jako „niepohamowane pragnienie posiadania”. Podczas gdy zazdrość i pożądanie związane są z pragnieniem posiadania tego, co mają inni, chciwość dotyczy chęci zaspokojenia własnej satysfakcji, przy czym podłożem nie jest w tym wypadku porównywanie się z innymi. Chciwość można inaczej rozumieć jako „niewłaściwe podejście do rzeczy stanowiących wartość, przy równoczesnym błędnym powiązaniu dobrego powodzenia ze stanem posiadania”. Bez względu na to, którą definicję przyjmie się za najbardziej trafną, chciwość należy do grupy najpoważniejszych grzechów.

Słowo „chciwość” pojawia się w Starym i Nowym Testamencie jako tłumaczenie wielu greckich i hebrajskich słów. Myśląc o chciwości, wiele osób w pierwszej kolejności kojarzy ją z pieniędzmi i chęcią posiadania ich dużej ilości. Dzisiejsze gazety pełne są głośniejszych i pełnych skandali historii o upadkach wielkich potentatów, którzy w swoich działaniach kierowali się chciwością. Może się nawet wydawać, że chciwość wywołana chęcią posiadania pieniędzy jest przyczyną wszelkiego zła, ponieważ w 1 Tym. 6:10 jest napisane: „Albowiem korzeniem wszelkiego zła jest miłość pieniędzy (...)”. Druga część wersetu, nie cytowana tak często jak pierwsza, pogłębia tę myśl: (...) niektórzy, ulegając jej, zboczyli z drogi wiary i uwikłali się sami w przeróżne cierpienia.” Następnie, w wersecie 11, apostoł Paweł dodaje niezbędną radę oraz przedstawia właściwą perspektywę z punktu widzenia Chrześcijanina, pisząc: „Ale ty, człowiecze Boży, unikaj tego, a zabiegaj o sprawiedliwość, pobożność, wiarę, miłość, cierpliwość, łagodność.” Chciwość jest zatem postrzegana jako przyczyna grzechu, przybierająca różne niegodziwe formy.

Właściwe podejście do rozwijania charakteru powinno koncentrować się na poznaniu przyczyn grzechu i sposobach jego przezwyciężenia. Dzięki łasce Pana i podejmowanym wysiłkom, z pewnością im więcej odniesionych sukcesów, tym wyzwanie to będzie mniej forsowne. Na przykład, przesada i oszukiwanie to dwa różne grzechy, ale oba powodowane są nieuczciwością. Koncentrując się na przezwyciężeniu nieuczciwości, eliminuje się powiązane z nią grzechy.

Powinno się rozróżnić chciwość od uzasadnionego

zdobywania pieniędzy, czy innych niezbędnych środków do życia: „(...) Kto nie chce pracować, niechaj też nie je” (2 Tes. 3:10). Św. Paweł upominał, żeby „(...) pracować własnymi rękami, (...)” (1 Tes. 4:11) i żyć uczciwie, dbając o byt swój oraz tych, za których pozostaje się odpowiedzialnym. Słynne słowa apostoła Pawła nie mogły mieć silniejszego wydźwięku: „A jeśli kto o swoich, zwłaszcza o domowników nie ma starania, ten zaparł się wiary i jest gorszy od niewierzącego” (1 Tym. 5:8). Zaspokajanie potrzeb życia, dalekie od „niepohamowanego pragnienia posiadania” jest obowiązkiem Chrześcijanina.

Badacze Pisma Świętego mogą być zaskoczeni poznawszy jak poważnym grzechem jest chciwość. Powiązane z chciwością pożądanie, jest właściwie łączone z bałwochwalstwem: „Umartwiajcie tedy to, co w waszych członkach jest ziemskiego: wszeteczeństwo, nieczystość, namiętność, złą pożądliwość i chciwość, która jest bałwochwalstwem” (Kol. 3:5; patrz również Efez. 5:5). Chciwość jest formą bałwochwalstwa ponieważ traktuje coś lub kogoś ponad lojalnością wobec Pana. Chrześcijanie mają nawet uważać na to, żeby nie zadawać się z osobami chciwymi: „Lecz teraz napisałem wam, abyście nie przestawali z tym, który się mieni bratem, a jest wszetecznikiem lub chciwcem, (...) żebyście z takim nawet nie jadali” (1 Kor. 5:11). Uparte, ciągłe trwanie w chciwości wyklucza odziedziczenie Królestwa Bożego (1 Kor. 6:9,10). Nie jest zatem niespodzianką, że usługujący w zborach nie mogą być chciwi (1 Tym. 3:3,8).

Niestety, cechą upadłego człowieka jest to, że apetyt jest nienasycony i rośnie w miarę jedzenia. Zamiast chcieć wystarczająco, chcemy więcej. Po tym, jak osiągniemy więcej, chcemy jeszcze więcej. „Skromność wasza niech będzie znana wszystkim ludziom (...)” (Filip. 4:5) – takie lekarstwo i antidotum na chciwość podaje Pismo Święte. Przekonanie o tym, żeby mieć więcej i lepiej towarzyszyło ludziom od zawsze do dziś; Żydom nie wystarczała manna, współczesne młode małżeństwa trwają w pogoni za większym majątkiem. Dla porównania i wykazania kontrastu, zadowolenie jest zaletą i cnotą. Pod różnymi względami, zadowolenie jest przeciwieństwem chciwości: „Jeżeli zatem mamy wyżywienie i odzież, poprzestawajmy na tym” (1 Tym. 6:8). „Niech życie wasze będzie wolne od chciwości; poprzestawajcie na tym, co posiadacie (...)” (Hebr. 13:5). Apostoł Paweł uważał, że wysiłki poniesione aby poczuć się zadowolonym, z tego co miał, były częścią jego chrześcijańskiego wykształcenia: „A nie mówię tego z powodu niedostatku, bo nauczyłem się przestawać na tym, co mam” (Filip. 4:11). Zadowolenia można się



nauczyć podążając wąską drogą.

Doskonałym przykładem ilustrującym postawę przeciwną chciwości jest działanie wczesnego kościoła w odpowiedzi na ubóstwo, które dotknęło braci w Jerozolimie. Św. Paweł opisuje te wydarzenia w 1 Kor. 16:1-4 i 2 Kor. rozdziały 8 i 9. Można pomyśleć, że doczesna ofiarność była ambitnym wyzwaniem dla wielu w tamtym czasie i z pewnością tak było. Wydaje się, że Bóg raczej nie powołuje uprzywilejowanych tego świata (1 Kor. 1:26). Wspaniała lekcja wypływa z 2 Kor. 8:1-19. Najpierw apostoł Paweł docenił ich wspaniałość i szczodrość oraz późniejsze działania dzięki „łasce Pana” (werset 1). Przywodzi to na myśl słowa Jakuba: „Wszelki datek dobry i wszelki dar doskonały zstępuje z góry od Ojca światłości (...)” (Jak. 1:17). Następnie, apostoł przytoczył niezwykle formułę ku naszemu napomnieniu i rozważeniu, która miała być trudnym sprawdzianem dla braci: połączenie ich miłości do Pana z ogromnym ubóstwem zaowocowała nie skromnym rezultatem, lecz „nadzwyczajnym bogactwem ich ofiarności”. W wersecie 4 św. Paweł napisał, że bracia macedońscy nie tylko ofiarowali ponad możliwość, samorzutnie, ale dosłownie błagali, by móc w tym dziele uczestniczyć!

Apostoł Paweł napisał, że ten wspaniały wysiłek został poczyniony przez tych, którzy najpierw Panu siebie samych oddali (werset 5), a potem poświęcili środki i dobra świętym. W wersecie 7 apostoł połączył dwa aspekty wiary: przekonanie i gorliwość. Wymieniwszy niektóre cnoty chrześcijańskie, na koniec wspominał o aspekcie materialnym pisząc: „(...) tak i w tej działalności dobroczynnej się wyróżniamie.” Takie działania dają dowód na to, że miłość jest szczerą (werset 8). Św. Paweł następnie przypomina Jezusa Chrystusa, „(...) że będąc bogatym, stał się dla was ubogim, abyście ubóstwem jego ubogaceni zostali” (werset 9).

Pan gardzi chciwością, a kocha szczerego dobroczyńcę (werset 7). Jakaż wspaniała nauka znajduje się w 2 Kor. 9:6-15. Wiele znajomych wersetów, ale oby nie tak znanych, żeby przeoczyć ich treść: „(...) Kto sieje skąpo, skąpo też żąć będzie, a kto sieje obficie, obficie też żąć będzie” (werset 6). „A władny jest Bóg udzielić wam obficie wszelkiej łaski, abyście, mając zawsze wszystkiego pod dostatkiem, mogli hojnie łożyć na wszelką dobrą sprawę” (werset 8). Tak wiele wspaniałych rzeczy wyniknęło z tego jednego szczodrego działania:

- 1) Ubodzy bracia z Jerozalem otrzymali materialne wsparcie.
- 2) Bracia ci otrzymali zapewnienie braterskiej miłości.
- 3) Bracia, którzy wspomogli potrzebujących, wzbogacili się ofiarując pomoc.

Chciwość objawia się współcześnie na wiele sposobów, łącznie z zyskującym na popularności fenomenem „po-

wodzenia”, głoszonym przez wiele ruchów religijnych. Jest to przekonanie o tym jakoby Bóg, aby okazać swoją przychylność, materialnie błogosławił Chrześcijan, często w odpowiedzi na złożoną ofiarę. Podsumowując, ten niezwykle popularny pogląd utrzymuje, że im więcej dasz (często na organizację religijną głoszącą tą filozofię), tym bardziej Pan pobłogosławi Cię materialnie. W przeciwieństwie, brak dóbr materialnych ma świadczyć o braku Boskiej przychylności.

Takie nauczanie jest przykładem chciwości w najwyższym stopniu, gdzie grzech przyodziany jest w religijność i sprytnie przebrany w celu dostosowania do współczesnego, materialnego świata. Nie ma wątpliwości, że w takiej sytuacji dodatkowo bogacą się przywódcy religijni, którzy głoszą powyżej przytoczoną ideę.

Sięgając do Starego Testamentu po dowody na to, że Bóg istotnie błogosławił materialnie wybranym, cytowany jest na przykład Mal. 3:10: „Przynieście całą dziesięcinę do spichlerza, aby był zapas w moim domu, i w ten sposób wystawcie mnie na próbę! – mówi Pan Zastępów – czy wam nie otworzę okien niebieskich i nie wyleję na was błogosławieństwa ponad miarę.” Inny często cytowany werset znajduje się na końcu Księgi Joba: „A Pan błogosławił ostatnie lata Joba więcej aniżeli początkowe, tak iż miał czternaście tysięcy owiec, sześć tysięcy wielbłądów, tysiąc par wołów i tysiąc oślic. Miał także siedmiu synów i trzy córki” (Job. 42:12,13).

Ponieważ w Nowym Testamencie nie znajduje się podobnych wersetów, zwolennicy tej doktryny niewłaściwie ją przekładają i odnoszą Boże obietnice dane Izraelowi do Nowego Stworzenia w Wieku Ewangelii. Te bogactwa obiecanie Chrześcijanom są duchowe, a nie materialne. Jeden werset, 1 Kor. 16:2, może sugerować, jakoby Pan obiecał nam bogactwo doczesne: „Każdego pierwszego dnia w tygodniu każdy z was niech odkłada u siebie, zbierając według tego, jako mu się powodzi” (BG). Jednakże nowsze tłumaczenia lepiej oddają ten zapis, mówiąc „niech każdy z was odkłada u siebie i przechowuje to, co może zaoszczędzić”, a nie wskazują jakoby to Bóg miał szczególnie błogosławić wierzącym dobrami materialnymi.

Lud Boży ma łaskawie obiecanie, że podstawowe środki do życia zostaną mu zapewnione: „Nie troszczcie się o życie swoje, co będziecie jedli albo co będziecie pili, ani o ciało swoje, czym się przyodziewać będziecie (...); czyż nie o wiele więcej [Bóg] was [przyodzieje]?” (Mat. 6:25-30). Werset pozostaje w zgodzie z 1 Tym. 6:8: „Jeżeli zatem mamy wyżywienie i odzież, poprzestawajmy na tym.” Radość ze szczodrości Pana wobec nas, wyrażonej w formie zarówno duchowej jak i doczesnej, jest w rzeczy samej dowodem dojrzałości Chrześcijańskiej.



Należy mieć świadomość, że po-słuszeństwo wobec Pana oraz sprawiedliwości da nam wszystko, czego potrzebujemy, aby uczynić nasze powołanie i wybór pewnym: obfitość najlepszych błogosławieństw, owoców i łask ducha świętego.

W przeciwieństwie do powszechnej opinii, że chciwość jest dobra, należy utrzymać, że jest poważnym i ciężkim grzechem. Chciwość jest wbrew woli Boga; jest

powodem wielu przypadłości, nieszczęść i zniszczeń. Jako Chrześcijanie, powinniśmy dążyć do rozwijania w sobie radości i zadowolenia z tego, czym pobłogosławił nas Pan. Wiadomo bowiem, że takie starania warte są ich efektu, ponieważ „pobożność jest wielkim zyskiem, jeżeli jest połączona z poprzesławianiem na małym” (1 Tym. 6:6).

Robert Brand